

## NASZE PASJE

Z Karolem Drozdem i Patrykiem Konowałkiem, uczniami klasy 2 al. rozmawia Klaudia Tracz.

**Karting i taniec towarzyski to wasze pasje. Możecie mi powiedzieć, dlaczego akurat każdy z was wybrał właśnie to, czym się zajmuje?**

Karol: W moim przypadku to było tak, że interesowałem się wszystkim. Był hokej, karate i wiele innych zajęć, i po prostu próbowałem. Taniec dał mi spełnienie, w tym się czuję najlepiej.

Patryk: Od dziecka interesowałem się samochodami. Potrafiłem godzinami oglądać wyścigi w telewizji i przeglądać różne gazety motoryzacyjne. Cztery lata temu zacząłem stawiać swoje pierwsze kroki na torze. Pokochałem adrenalinę i rywalizację, dlatego uważam, że nie mogłem trafić lepiej.

**Możecie wymienić swoje największe osiągnięcia, z których jesteście najbardziej dumni?**

Karol: Mistrzostwo Polski 2010/2011 i wicemistrzostwo Europy.

Patryk: Jestem dwukrotnym mistrzem Polski, wicemistrzem Europy centralno-wschodniej, no i zdobyłem Puchar Ministra Edukacji Narodowej.

**Wątpiliście kiedyś w swoje możliwości?**

Patryk: Są takie momenty, kiedy daję z siebie wszystko i przegrywam. Tracę wtedy jakiegokolwiek chęci i myślę, że po prostu się nie nadaję. Ale wiadomo, jest to pierwsza myśl. Oczywiście, później nie odbieram tego jako porażki, ale motywację do tego, by się doskonalić. Po prostu muszę się nauczyć lepiej znosić przegraną (śmiech).

Karol: Patryk jest zdany sam na siebie, ja natomiast nie. Czasami jest tak, że ja daję z siebie wszystko a moja



partnerka ma gorszy dzień i taniec nie jest taki, jaki powinien być, abyśmy mogli wygrać. Chyba właśnie wtedy mam te najgorsze momenty... Kiedy nie

wygrywam, chociaż daję z siebie wszystko.

**Nazwiecie swoje hobby spełnieniem marzeń?**

Karol: Dla mnie taniec jest tylko drogą do zdobycia mistrzostwa świata. Wtedy będę mógł powiedzieć, że spełniłem własne marzenia.

Patryk: Trudno jest mi powiedzieć, czy jest to spełnienie moich marzeń. Karting daje mi szczęście, poczucie samorealizacji, ale chyba tak jak Karolowi marzy mi się pierwsze miejsce na świecie.

**Czy były takie rzeczy, z których musieliście zrezygnować dla swoich pasji?**

Patryk: Pewnie! Musiałem ograniczyć kontakty ze znajomymi, bo wypadały mi treningi. Mam dużo wyjazdów zagranicznych w okresie zimowym i często omija mnie wiele rzeczy. Jestem uczniem, więc bywa tak, że nie ma mnie w szkole i muszę nadrabiać ogromną ilość materiału.

Karol: Mogę powiedzieć dokładnie to samo co Patryk. Nie mam tyle czasu dla przyjaciół, ile chciałbym mieć. Niektóre szkolenia trwają długo, a kiedy wracam do szkoły, muszę pozaliczać wszystko w drugich terminach. Ponadto – dla tańca na krótki okres zrezygnowałem ze śpiewu, ponieważ trudno było mi to ze sobą pogodzić. Czasami żałuję, że doba ma tylko dwadzieścia cztery godziny.

**Co byście powiedzieli osobom, którym brak motywacji do realizowania swoich marzeń?**

Patryk: Nawet za wysoką cenę warto spełniać marzenia, bo chyba o to chodzi w życiu – żeby być szczęśliwym, a do tego trzeba realizować swoje pasje, kochać to, co się robi.

Karol: Moim zdaniem zawsze trzeba próbować. Jeżeli trafi się na coś, co się pokocha, to nawet zmęczenie i ogromny wysiłek będzie sprawiał radość.

## PRZYSTANEK KULTURA

### Na przekór modzie!

*Ludźmi szczęśliwymi mogą nazywać się ci, którzy potrafią odróżnić prawdziwą muzykę od bezwartościowego kiczu, który bezpardonowo wdarł się w XXI wiek. To właśnie oni „ocalają od zapomnienia” to, co ocalić należy.*

**Czym jest dźwięk?** To wrażenie słuchowe, spowodowane falą akustyczną rozchodzącą się w ośrodku sprężystym. Ładnie, słowniki są przydatne. Co słyszymy? Pierwszym dźwiękiem jest budzik! A „budzikom śmierć”! Po

dokonaniu zbrodni, kolejnym usłyszonym odgłosem jest tykot zegara ściennego. A z kuchni słuchać już PIK!- toster, PIK- alarm samochodu zza okna, PIK- dźwięk sztuczków, PIK! PIK! PIK! Wychodząc na ulicę, zaczyna się horror, istne piekło. PIK jest zastępowane, przez miliardy nieartykułowanych dźwięków: krzyk, tupot, śmiech, wiatr, przeklinanie, klaksony, pisk opon, szczekanie psów, płacz, rozmowy. Muzyka w autobusach komunikacji miejskiej, pochodząca z telefonów komórkowych młodzieży, która również organizuje nam czas podczas przeprawy przez część hałaśliwego piekielka. Upragniona wysiadka z autobusu jest początkiem do kolejnej